REDAKCJA i ADMINISTRACJA
BIAŁYSTOK
RYNEK KOŚCIUSZKI Nr. 1, tel. 68
Konto P.K.O. nr. 64,106

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
CZYT. BIAŁYSTOKU
CZYTELNIA CZASOPISM

Dziennik Białostocki

Cena 15 gr.

Prenumerata:
Miejscowa z odnoszeniem 4 zł.—
Zamiejscowa z przesyłką

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz mil. za tekstem (12 łamowe) 25 gr., w tekście (6 łamowe) 75 gr., w drobnych za wyraz 20 gr.

SOBOTA, 13 MAJA 1933 R. NN 131

Zamach hitlerowski w Gdańsku

Okupacja przy pomocy policji związków socjalistycznych

GDAŃSK. 12. 5. **Dziś około godz. 14-ej do gmachu zarządu t. zw. „wolnych związków zawodowych" zajechały trzy auta pogotowia policyjnego oraz dwa samochody ciężarowe z bojówkarzami hitlerowskimi, obsadzając cały budynek.**

Równocześnie około 200 policjantów obsadziło całą dzielnicę, wstrzymując zatkowicie ruch uliczny i niedopuszczając nikogo z mieszkańców do ich własnych domów.

Następnie bojówki hitlerowskie ustawiły się na dachu i w oknach gmachu, a cały oddział w szyku bojowym stojąc przed gmachem, odśpiewał hymn hitlerowski „Horst — Wasselied". Równocześnie zdjęto flagę socjalistyczną, wywieszając olbrzymi sztandar hitlerowski ze swastyką.

Wobec tego, że zamiar zajęcia socjalistycznych związków zawodowych znany był przedwcześnie, tłum robotników zebrał się przed gmachem, wyrażając swe niezadowolenie.

W odpowiedzi na to policja rzuciła się na demonstrantów, bijąc ich pałkami gumowemi i rozpędzając.

Według danych urzędowych obsadzenie lokalu socjalistycznych związków zawodowych nastąpiło na podstawie zarządzenia sądu gdańskiego przez przedstawiciela hitlerowskiej organizacji zawodowej, niejakiego Kankora, który w towarzystwie komornika oraz 50 policjantów zajął gmach socjalistyczny.

W związku z tem aresztowano jednego z czołowych kandydatów i przewodniczącego stronnictwa socjalistycznego w Gdańsku, posła Brilla, oraz sekretarza związku zawodowego Kaisera i redaktora socjalistycznej „Danziger Volksstimme", Thomata, co do którego zarządzono areszt ochronny.

Jak nas informują, udało się socjalistom na czas usunąć kasę oraz księgi biurowe swego związku zawodowego.

Na mieście widać większą ilość członków bojówek hitlerowskich z Rzeszy Niemieckiej, którzy przyjechali dziś na motocyklach i samochodach do Gdańska.

GDAŃSK. 12. 5. **W tej chwili grupa hitlerowców zjawiła się przed gmachem redakcji socjalistycznej „Danziger Volksstimme" celem obsadzenia lokalu.**

Wobec groźnej postawy zebranego przed gmachem i na podwórzu tłumu robotników w sile kilkuset ludzi, napastnicy zmuszeni byli zrezygnować ze swego zamiaru, zapowiadając jednocześnie powtórzenie swych usiłowań.

Redakcja oraz administracja „Danziger Volksstimme" zostały przez socjalistów zamknięte.

Wezwanie do p. Rostinga

SZTOKHOLM. 12. 5. Organ socjaldemokratyczny zamieszcza artykuł swego specjalnego korespondenta w Gdańsku, poświęcony sytuacji politycznej w wolnem mieście, która, zdaniem jego, jest coraz bardziej zagrożona ze strony ruchu hitlerowskiego.

Liga Narodów — pisze dziennik — powinna czuwać nad zachowaniem status quo w wolnem mieście.

Pokojowo usposobiona ludność Gdańska żyje w ciągłym strachu przed terorem hitlerowców, którzy otwarcie na ulicach napastują Polaków, Żydów i robotników, usiłując wywołać systematyczny bojkot sklepów polskich.

Korespondent dziennika zwraca uwagę na stały napływ do Gdańska hitlerowców z Bawarji i szturmowców z Berlina.

Ludność — kończy dziennik — bardzo zaniepokojona rozwojem wypadków, czeka na demarche ze strony Rostinga, którego pierwszym obowiązkiem jest interwenjować.

Skoszarowane Niemcy

Głos przestrogi senatora francuskiego

PARYŻ, 12.5. Sen. Banazet zwraca uwagę w „Matin" na fakt, iż dzięki organizacjom przysposobienia wojskowego i organizacjom pracy cała młodzież niemiecka przechodzi przez koszary i otrzymuje wyszkolenie wojskowe.

Obowiązkowa służba wojskowa została w rzeczywistości w Niemczech zrealizowana, a mobilizacja wojskowa Niemiec została również dokonana.

Benazet w końcu stwierdza, iż sytuacja wymaga od Francji i od całego świata jaknajwiększej czujności i stanowczości.

W walce z nauką

Onegdaj odbyły się we wszystkich większych miastach Niemiec manifestacje antyżydowskie, połączone z niszczeniem dzieł autorów niemieckich. Na zdjęciu defilada manifestujących studentów wokół stosu płonących na placu operowym w Berlinie książek.

Przebojem przez mgłę i burzę

Lot kpt. Skarżyńskiego nad Atlantykiem

RIO DE JANEIRO 12.5. Kapitan Skarżyński, omawiając swój przelot nad Atlantykiem w obecności przedstawicieli prasy, oświadczył, że w ciągu pierwszych 8-miu godzin po wystartowaniu z St. Louis wiatry były pomyślne i lot odbywał się gładko.

Na wysokości 1.650 stóp, czyli około 500 metrów, panowała wprawdzie gęsta mgła, lecz lotnik wolał lecieć na ślepo, wykorzystując pomyślne dlań wiatry.

Następnie kpt. Skarżyński dostał się w strefę ulewnych deszczów, którą przeleciał po kilku godzinach, wspomagany pod koniec przez wiatry podzwrotnikowe.

Potem warunki atmosferyczne były już pomyślne i panowała piękna pogoda. Dopiero koło wybrzeży brazylijskich w pobliżu przylądka St. Rocque kpt. Skarżyński przelecieć musiał przez lekką burzę.

Wkrótce potem okrążył Natal, wobec czego przypuszczano pierwotnie, iż zamierza tam lądować.

Lotnik jednak postanowił lecieć dalej aż do zmroku. Przeciwne wiatry zmusiły go do lądowania nieco wcześniej w Maceio.

W chwili lądowania kpt. Skarżyński miał jeszcze niewielki zapas benzyny.

Entuzjazm prasy brazylijskiej

RIO DE JANEIRO, 12.5. Prasa brazylijska niezwykle życzliwie i entuzjastycznie przyjęła zwycięstwo kpt. Skarżyńskiego. Pisma zamieszczają długie artykuły, poświęcone nietylko lotnikowi, ale i lotnictwu polskiemu.

Ponad artykułami i fotografjami z podobizną kpt. Skarżyńskiego oraz jego samolotu umieszczono tytuły: „Samotny milczący orzeł", „Niespodziewany rekord", dzienniki zwracają uwagę na światowe znaczenie lotu kpt. Skarżyńskiego, który ustalił nowy rekord dla aparatów kategorji turystycznej.

Inne dzienniki zaopatrują swe artykuły w tytuły: „Triumf awiacji polskiej", „Sensacyjny lot polskiego asa", „Polskie bohaterskie zwycięstwo", „Piękno samotnego lotu", „Triumf lotnictwa wielkiego narodu polskiego" i wreszcie „Bohaterska skromność człowieka, który zwyciężył siebie, aby zwyciężyć".

Depesza min. Butkiewicza

P. minister Butkiewicz wysłał do kapitana Skarżyńskiego pod adresem poselstwa polskiego w Rio de Janeiro następującą depeszę:

— *Przesyłam panu kapitanowi serdeczne gratulacje z powodu jego wspaniałego przelotu, który rozsławił imię Polski i polskiego sportu lotniczego na obydwu półkulach.*

(—) Butkiewicz
minister komunikacji

Na depesze powyższą nadeszła od kpt. Skarżyńskiego następująca odpowiedź:

— *Dziękuję za życzenia, które otrzymałem w chwili lądowania.*
Skarzyński.

Wczoraj p. minister Butkiewicz odwiedził małżonkę bohaterskiego lotnika p. Skarżyńską, której osobiście wyraził gratulacje z okazji zwycięskiego lotu jej męża kpt. Skarżyńskiego.

Nagrody ministra komunikacji

dla kpt. Skarzyńskiego i konstruktorów samolotu R. W. D. 5 bis

P. minister komunikacji przyznał zwycięzcy Atlantyku kpt. pilotowi Stanisławowi Skarżyńskiemu nagrodę w wysokości 5.000 zł. oraz konstruktorom samolotu RWD 5 bis: inż. Wędrychowskiemu, Rogalskiemu i Drzewieckiemu nagrodę łączną 6.000 zł.

Niefortunny apostoł hitleryzmu

Alfred Rosenberg, który przyjechawszy do Anglji, przez prowokacyjne złożenie wieńca na grobie Żołnierza Nieznanego w Londynie, wywołał przeciwko sobie i swemu stronnictwu gromy oburzenia w całej Anglji.

Nowe uderzenie pięścią w stół

Opinja Francji o artykule v. Neuratha

PARYŻ. 12.5. Dzisiejsza prasa francuska pozostaje pod wrażeniem artykułu v. Neuratha.

Dzienniki komentują z ożywieniem wystąpienie niemieckiego ministra spraw zagranicznych, stwierdzając jego niezręczność, stanowiącą jeden z etapów ku odosobnieniu Niemiec.

„Le Matin" uważa, iż sami Niemcy zdają sobie sprawę z opłakanych rezultatów, jakie wywołała ta nowa próba uderzenia pięścią w stół.

„Petit Journal" pisze: v. Neurath napisał to, czego nie należało napisać, wybierając w dodatku najmniej odpowiednią chwilę ku temu.

Polityka próbnych balonów była zawsze ulubioną polityką Wilhelmstrasse. Czyni się pewne posunięcie i zależnie od reakcji, jaką to posunięcie wywołuje, idzie się naprzód, albo się cofa. Wilhelmstrasse być może chciałoby puścić obecnie w ruch wszystkie hamulce. Ale należy przyznać, iż przystępuje do tego bardzo niezręcznie, ponieważ pozwala na ogłoszenie oświadczeń swego szefa, które może wyjaśnić tylko w dziwny sposób, twierdząc, iż są już przedawnione.

Ku czci zamordowanego prezydenta

PARYŻ. 12.5. W dzielnicy Passy odbyła się dzisiaj uroczysta inauguracja nowej arterji komunikacyjnej, której nadano nazwę Avenue Paul Doumer. Jest to jedna z najpiękniejszych ulic w dzielnicy Passy.

Dwie katastrofy lotnicze

3 lotników zabitych, 2 ocalonych

W Dęblinie nad lotniskiem Centrum Wyszkolenia Oficerów Lotnictwa wydarzyła się wczoraj tragiczna katastrofa lotnicza.

Do lotu ćwiczebnego wystartowały z lotniska dwa samoloty Potez.

Załogę jednego z nich stanowili: plut. pilot Stanisław Dyja i por. Roman Michalak z 10 pułku artylerji, będący na kursie oficerów obserwatorów artylerji.

W drugim samolocie pilotowanym przez plutonowego Władysława Ustjanowskiego, leciał jako obserwator podchorąży Jan Stefanik.

Nad lotniskiem oba samoloty zderzyły się i spadły na ziemię, roztrzaskując się.

Pilot Władysław Ustjanowski zdołał wyskoczyć ze spadochronem i uratował się. Natomiast por. Michalak, podchor. Jan Stefanik i plut. Stanisław Dyja ponieśli mierć na miejscu.

Do Dęblina wyleciała samolotem specjalna komisja lotnicza, która ma zbadać przyczyny katastrofy.

*

Druga katastrofa lotnicza wydarzyła się wczoraj o godz. 10.40 na polu Mokotowskiem w Wraszawie.

Samolot wojskowy, pilotowany przez kaprala - podchorążego rezerwy oBhdana Jankiewicza, studenta politechniki warszawskiej, spadł z nieznacznej wysokości. Jankiewicz doznał lekkich obrażeń ciała. Samolot spadając, obalił część parkanu drewnianego i zarył się w ziemię. Powodem katastrofy był defekt silnika.

Posiedzenie nowego gabinetu

Wizyty i rewizyty członków rządu

Pod przewodnictwem premjera Jędrzejewicza odbyło się wczoraj inauguracyjne posiedzenie nowego gabinetu.

Na posiedzeniu tem Rada ministrów postanowiła przedłożyć Panu Prezydentowi Rzplitej wniosek o mianowanie posła Krzysztofa Siedleckiego podsekretarzem stanu w prezydjum Rady ministrów.

*

Wczoraj p. premjer Jędrzejewicz zapoznawał się w dalszym ciągu z bieżącemi sprawami w gmachu prezydjum Rady ministrów, odbywając szereg konferencyj wewnętrznych. Przed południem rewizytował p. premjera ks. kardynał Kakowski, który przybył przybrany uroczyście w purpurę kardynalską, a następnie marszałek Sejmu p. Świtalski. P. min. Nakoniecznikoff - Klukowski, po zdaniu urzędowania w prezydjum Rady ministrów, złożył wizyty marszałkom Sejmu i Senatu, a po przybyciu do gmachu ministerstwa rolnictwa, przyjął przybyłego z rewizytą p. marszałka Świtalskiego.

Nowy sekretarz B. B. W. R.

poseł Michał Brzęk-Osiński, objął stanowisko generalnego sekretarza Bezpartyjnego Bloku, po nominacji dotychczasowego sekretarza posła Siedleckiego podsekretarzem stanu.

Ołpiński znów oskarżony

z art. 140 K. K.

Stefan Ołpiński, znany z niedawno zakończonej wyrokiem skazującym, sprawy o zniesławienie wice-ministra Skarzyńskiego, stoi obecnie w obliczu nowego procesu.

W czasie tej rozprawy prokurator Sieroszewski dopatrzył się ze strony Ołpińskiego podżegania Hersza Nuty Kirszenszteina do złożenia fałszywych zeznań, wobec czego sporządził przeciw niemu akt oskarżenia pociągając go do odpowiedzialności karnej z art. 140. Artykuł ten przewiduje karę do 5-ciu lat więzienia.

Zamieszki w Tyrolu

Policja i wojsko uśmierza w Tunbruku ludność tyrolską, która nie może się pogodzić z polityką rządu Hitlera.

Tajemnicze bomby w Mukdenie

pod drzwiami konsulatów Anglji i St. Zjednoczonych

LONDYN. 12. 5. Dzisiaj rano w angielskim konsulacie generalnym w Mukdenie znaleziono bombę, którą zdołano jednak usunąć zanim nastąpił wybuch. Lont bomby w chwili gdy ją odkryto, był już zapalony.

Podobną bombę znaleziono w konsulacie generalnym amerykańskim 9 b. m.

Władze mandżurskie uważają, iż zamach był przygotowywany w obu wypadkach przez Chińczyków, którzy w ten sposób chcieli wywołać naprężenie stosunków z Anglją a Stanami Zjednoczonemi.

Tysiące rannych i zabitych

poza obrębem wielkiego muru chińskiego

PEKIN. 12.5. Aeroplany japońskie przez czas dłuższy bombardowały Miyun oraz i kilka innych miast, położonych poza obrębem wielkiego muru chińskiego. Bomby spowodowały wielkie straty w szeregach chińskich. Pociągi nadjeżdżające do Pekinu, przywożą tysiące rannych.

Japończycy zdołali zająć większość pozycyj, które niedawno opuścili, ale nie przeszli jeszcze rzeki Luan.

Przeciw nostryfikacji dyplomów zagranicznych

wystąpienie organizacji lekarskiej

Naczelna Izba lekarska zwróciła się z prośbą do wszystkich uniwersytetów w Polsce o zawieszenie na okres lat najbliższych nostryfikacji zagranicznych dyplomów lekarskich. Studjujący zagranicą medycynę Polacy — w razie uwzględnienia apelu Izby — znaleźliby się w sytuacji bez wyjścia.

Protest Francji

przeciw sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej

MOSKWA, 12.5. — Ogłoszono dziś obszernie oświadczenie komisarza Litwinowa, które potwierdza, że dnia 2 maja przyjął ambasadora japońskiego w Moskwie p. Ota i zaproponował mu sprzedaż kolei wschodnio - chińskiej państwu Mandżurskiemu.

Litwinow wyraził przekonanie, że przeciwko temu zamiarowi mogą uczynić zarzut jedynie ci, którym zależy na zaostrzeniu stosunków pomiędzy ZSSR a Mandżurją i Japonją.

Należy stwierdzić, że w stosunkach japońsko - sowieckich nastąpiło ponowne odprężenie.

Jak słychać, **sprzedaż kolei została postanowiona. Japonja zasadniczo zgodziła się na propozycję sowiecką kupna kolei przez państwa mandżurskie.**

Pozostaje jedynie do uzgodnienia kwestja ceny i sposobu spłaty.

Pertraktacje co do tego toczą się jednocześnie w Tokjo i w Moskwie.

TOKJO, 12. 5. — Ambasador Francji, hr. Martel złożył w japońskiem min. spraw zagranicznych w sprawie projektowanej sprzedaży kolei wschodnio - chińskiej protest przeciwko projektowanej sprzedaży kolei wschodnio - chińskiej.

Francja stoi na stanowisku, że dopóki kapitał francuski, złożony w 1894 r. na budowę kolei nie zostanie spłacony przez Sowiety, finansiści francuscy występują na prawach współwłaścicieli kolei.

Bilans wojny bez wojny

po 4 latach

Wobec urzędowego wypowiedzenia przez Paragwaj wojny Boliwji wskazują, że walki pomiędzy temi państwami o Gran Chaco toczą się już od grudnia 1928 roku, a więc z górą 4 lata.

Wojna zaczęła się przy forcie Vanguardia w puszczy, fort ten został zajęty przez Boliwijczyków.

Od tego czasu w bitwach i potyczkach Paragwaj stracił 3.000 poległych i około 6000 wziętych do niewoli lub ranionych.

Boliwijczycy stracili podobno dotąd 8.000 zabitych i około 20.000 ranionych i jeńców.

Pierwsza interwencja pokojowa, dokonana przez Stany Zjednoczone w kwietniu 1929 r. powstrzymała ofensywę boliwijską. Jako medjator wystąpił wówczas także prezydent Rady Ligi Narodów Briand

W maju 1929 r. walki wznowiono bez proklamowania wojny.

W sierpniu 1932 r. Paragwaj ogłosił mobilizację. Cztery państwa Ameryki Południowej: Argentyna, Brazylja, Chile i Peru rozpoczęły znowu medjację, popartą przez Ligę Narodów.

Pośrednictwo nie dało wyników.

W grudniu 1932 r. z inicjatywy Papieża nastąpił 24-godzinny rozejm na Boże Narodzenie.

Od tego czasu walki trwały bez przerwy, przyczem szczęście wojenne zaczęło sprzyjać Boliwji.

Proklamowanie wojny przez Paragwaj ma na celu przedewszystkiem uznanie Boliwji za napastnika, a następnie odcięcie jej możliwości korzystania z chilejskiego portu Arica dla przewozu broni.

W ubiegły wtorek przedstawiciele państw Ameryki Południowej na naradzie w Waszyngtonie postanowili podjąć znowu próbę medjacji i zwołać w tym celu konferencję z udziałem przedstawicieli stron wojujących do Rio-de-Janeiro.

Boliwja zgłosiła chęć określenia granic terytorjum spornego dla poddania sprawy arbitrażowi, zawiadomiła o tem rządy Stanów Zjednoczonych, Meksyku, Kuby, Urugwaju, Argentyny, Brazylji, Peru i Chile.

Oczekują zgody Paragwaju na arbitraż w granicach wskazanych przez Boliwję.

Ks. biskup Czarnecki

na audjencji u Papieża

CITTA DEL VATICANO. 12.5. Wczoraj Ojciec św. przyjął na na audjencji prywatnej J. E. ks. biskupa Mikołaja Czarneckiego, wizytatora apostolskiego obrządku wschodniego w Polsce.

Komitet 3-ch śledzi...

a dwaj biją się

GDAŃSK. 12.5. — Obywatelka polska L'ba Cymbalista napadnięta została przed domem przy ul. Goldschmiedegasse w Gdańsku, w którym zamieszkuje.

Zaalarmowany policjant oświadczył, iż uważa to za sprawę prywatną, w której interwenjować nie może. Ofiara napadu udała się do lekarza, który opatrzył rany i wystawił świadectwo lekarskie, odradzając jej jednocześnie zgłaszanie zażalenia ze względu na ewentualne wydalenie z Gdańska.

Pani Cymbalista ma jedną rękę na temblaku a drugą obandażowaną.

Niepokój w Pekinie

Coraz bliżej armja japońska

PEKIN, 12. 5. — Krążący nad miastem samolot, jak przypuszczają japoński, rozrzucił odezwy wzywające wojska chińskie, aby przyłączyły się do armji mandżurskiej, w celu zaoszczędzenia Pekinowi i Tientsinowi tragicznych wypadków.

Odezwy podkreślają wspólnotę obu narodów azjatyckch i wskazują na konieczność zgodnego współżycia.

W Pekinie panuje zaniepokojenie.

Samoloty następnie zaatakowały oddziały chińskie, obozujące przed miastem i otworzyły na nie ogień z karabinów maszynowych.

Później odleciały w kierunku na wschód od Pekinu, gdzie zbombardowały w Cin-Dao szpital fundacji Rockefellera. 5 osób poniosło przy tem śmierć.

A jednak strzelano

do wagonu pod Gdańskiem

GDAŃSK. 12.5. — W prasie gdańskiej z dnia 10-go b. m. ukazało się zaprzeczenie urzędowe wiadomości o oddaniu strzałów do pociągu Warszawa — Gdynia na stacji Hohenstein (Pszczółki) na terytorjum w. m. Gdańska.

Zaprzeczenie to stwierdza, że wiadomość jest tendencyjnie rozpowszechniona ze strony prasy polskiej i że uszkodzenie okna w wagonie restauracyjnym nie zostało spowodowane strzałem.

Sprostowanie to nie jest zgodne z prawdą.

Wiadomość prasy polskiej poparta została przez opinję rzeczoznawców dyrekcji kolejowej w Gdańsku, którzy stwierdzili pochodzenie dziury w szybie od kuli rewolwerowej.

Próba zatuszowania sprawy przez oficjalne czynniki gdańskie jest jednym więcej dowodem stosowania metody zaprzeczania wszelkim niewygodnym dla władz gdańskich faktom, podanym przez prasę polską.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 12-go maja.
Dewizy:

Gdańsk 174.30; Holandja 358.80; Londyn 30.15; Nowy Jork (kabel) 7.57; Paryż 35.11; Praga 26.55; Szwajcarja 172.25; Stokholm 155.00; Włochy 46.85.

Papiery procentowe:

3 proc. poż. budowlana 37.50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 48.25—47.75—48.13 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 108.00; 4 proc. poż. inwestyc. 101.00—101.25; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 47.60; 6 proc. konwersyjna 44.00—43.50; 6 proc. poż. kolejowa konwersyjna 37.00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. krajow. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. budowlane Banku gosp. kraj. I em. 93.00; 8 proc. L. Z. Warszawy 39.50—40.00—39.75; 8 proc. m. Piotrkowa 32.25; 8 proc. oblig. poż. Banku komun. II em. 50.00.

Akcje:

B. Polski 70.50, Lilpop 10.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 12-go maja.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie notowano: żyto standard I-szy 20—20.50, standard II-gi bez obrotów; pszenica czerw. jara szklista 38.50 — 39.50, jednolita 37.50—38.50, zbierana 37—37.50, owies jedn. 15.50—16, zbierany 14.25—14.75, jęczmień kaszany 15.50—16, browarny 16—16.50, gryka 19—20, proso 19—20, groch polny 21—22, Victoria 28—32, maka pszenna luks. 60—65, pszenna I-szy gat. 55—60, II gat. 50—55, poślednia 25—35, żytnia 33—35, sitkowa i razowa 25—27.

Zakaz importu z Niemiec

Wniosek w izbie angielskiej

LONDYN. 12. 5. Agencja Reutera ogłasza sensacyjną wiadomość, że **poseł liberalny Mander zamierza na posiedzeniu izby gmin w dn. 17 b. m. wystąpić z wnioskiem uchwalenia przez parlament angielski ustawy o zakazie importu towarów niemieckich do Anglji, na wypadek gdyby Niemcy zechciały** przystąpić do zbrojeń wbrew istniejącym traktatom.

Wniosek posła Mandera znajdzie poparcie wszystkich stronnictw angielskich.

Wniosek w izbie amerykańskiej

WASZYNGTON. 12. 5. — Członek izby reprezentantów republikanin Black zgłosił w izbie wniosek, proponujący udzielenie delegacji amerykańskiej na gospodarczą konferencję światową instrukcyj, by nie zawierała żadnego układu, o ile w rachubę wchodziłyby kraje, w których istnieją prześladowania na tle religijnem.

Na pierwszem miejscu wśród tych krajów wnioskodawca wymienił Niemcy.

Tajna armja w Niemczech

Uchwała komisji genewskiej

GENEWA. 12. 5. — Komisja dla **ustalenia stanów liczebnych (t. zw. komisja efektywów) armij przyjęła dziś 9-ciu głosami przeciwko 2, przy 8 wstrzymujących się, uchwałę, uznającą niemieckie organizacje młodzieży, podporządkowane kuratorjum Rzeszy dla spraw wychowania fizycznego, za związki militarystyczne.**

Komisja uznała również charakter wojskowy Stahlhelmu i szturmowych oddziałów hitlerowskich.

Za przyjęciem wniosku głosowali przedstawiciele Polski, Francji, Anglji, Czechosłowacji, Jugosławji, Rumunji, Holandji, Portugalji i Belgji; przeciwko wnioskowi głosowali Niemcy i Węgrzy.

Delegaci Stanów Zjednoczonych, Włoch, Austrji, Hiszpanji, Szwecji, Finlandji, Japonji i Turcji wstrzymali się od głosowania.

W dyskusji delegat Polski gen. Burhardt - Bukacki przypomniał, jak przed wojną w Polsce potajemnie było przygotowywane wojsko, co pozwoliło w chwili wybuchu wojny stworzyć Legiony.

Delegat polski przytoczył opisy manewrów oddziałów hitlerowskich, stwierdzając czysto wojskowy charakter tych manewrów.

Delegat Francji przytoczył posiadane przez niego cyfry, a mianowicie: 600.000 członków oddziałów hitlerowskich, 250.000 członków Stahlhelmu, 150.000 członków innych organizacyj wojskowych, razem około 1 miljona ludzi, odbywających przeciętnie 50 dni służby wojskowej w roku.

Wynikałoby z tego, że organizacje niemieckie odpowiadają armji regularnej, liczącej 140.000.

Delegat niemiecki sprzeciwił się dyskusji nad cyframi nieoficjalnemi.

Namiestnik Bawarji

w katastrofie lotniczej

Namiestnikowi Bawarji gen. von Epp wydarzyła się katastrofa.. Odbywa on zarówno jak jego szefowie Hitler i Göring, podróże wyłącznie drogą powietrzną.

D. 8 b. m. wielki hydroplan „Do X" wiózł gen. Eppa w podróż po Bawarji.

Z nieznanych powodów aparat musiał przerwać lot i osiadł na jeziorze w okolicach Passawy.

„Do X" podobno długo nie będzie mógł odbywać podróży. Gen. Eppowi nic się nie stało.

Gen. Seeckt w Szanghaju

na inspekcji wojsk chińskich

B. szef Reichswehry — gen. Seeckt przybył d. 8 b. m. do Szanghaju.

Celem podróży gen. Seeckta jest inspekcja wojsk chińskich, które posiadają instruktorów niemieckich.

Przed światową konferencją gospodarczą

wyjazd wiceministra Doleżala do Genewy

Jutro wiceminister przemysłu i handlu dr. Fr. Doleżal udaje się do Genewy na posiedzenie, zwołane w związku z mającą się odbyć światową konferencję gospodarczą.

Celem posiedzenia jest zajęcie ostateczne stanowiska przez Komitet ekonomiczny Ligi Narodów w sprawie porządku obrad przyszłej konferencji światowej.

Na Zamku

wczorajsze audjencje

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj delegację zarządu głównego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego: prezesa zarządu pos. Starzaka, dyrektora Nowosielskiego, wiceprezesa inż. Girtlera oraz członków zarządu: Nowaczka i Lucińskiego. Delegacja ta złożyła P. Prezydentowi sprawozdanie o „Święcie Pracy" Kolejowego p. w., które odbędzie się w nadchodzącą niedzielę i zaprosiła P. Prezydenta na uroczystości z tem świętem związane.

Jednocześnie delegacja wręczyła P. Prezydentowi album ze święta kolejarzy.

Następnie Pan Prezydent przyjął gen. Roupperta oraz prof. Huberta, którzy przybyli zaprosić P. Prezydenta na uroczystości związane z obchodem 10-lecia Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Pan Prezydent przyjął delegację Związku stowarzyszeń łowieckich w osobach p.p.: Sperlinga i Knottego, którzy wręczyli Panu Prezydentowi medale pamiątkowe, jako nagrody za eksponaty wystawione na wystawie łowieckiej w postaci trofeów Pana Prezydenta. Trofeami temi były łoś i dzik, upolowane osobiście przez pana Prezydenta.

Polska wystawa szkolna

w Chicago

Na odpływającym w dniu dzisiejszym do Ameryki okręcie „Kościuszko" załadowano eksponaty na polską wystawę szkolną, urządzaną przez Związek Narodowy Polski w Ameryce w dniach od 4 do 11 czerwca r. b. w Chicago, a następnie w różnych miastach Ameryki.

Eksponaty te składają się z filmów, wykresów, tablic, albumów z fotografjami i różnych wydawnictw oraz prace uczniów, ilustrujące szkolnictwo polskie w zakresie jego budżetu, ustroju, rozwoju ilościowego, budownictwa szkolnego, systemu wychowania, programów i metod nauczania, podręczników i pomocy szkolnych, czasopism pedagogicznych i oświaty pozaszkolnej. Prócz tego została wydana broszura p. t. „Szkolnictwo Rzeczypospolitej Polskiej na wystawie szkolnej w Chicago w r. 1933", zawierająca informacje o poszczególnych zagadnieniach oraz spis eksponatów.

Złagodzenie wyroku

w procesie bombistów łódzkich

D. 13 grudnia 1931 r. Łodzią wstrząsnął wybuch petardy przed gmachem województwa. Skutki wybuchu były okropne, gdyż bomba rozerwała przypadkowo przechodzącą przez ulicę Mindlę Filozof, która została rozszarpana w strzępy.

Po kilku dniach w wyniku prowadzonego energicznie dochodzenia aresztowano działaczów miejscowej NPR-Prawicy, Romana Kuchciaka, Jana Rzetelskiego, Stanisława Klimczaka, Antoniego Rybaka, Jana Gradzickiego, Feliksa Wiśniewskiego oraz Władysława Renosika. Okazało się, że petarda była podłożona pod gmach województwa przez NPR-Prawicę. Partja ta chciała w ten sposób rozpocząć manifestacje bezrobotnych.

W toku dochodzenia natrafiono na korespondencję, która pozwoliła na wykrycie poszukiwanych dotąd bezskutecznie sprawców napadu na kasjera fabrycznego, Strzelczyka, któremu bandyci jadący w samochodzie zrabowali 28.000 zł., wiezionych na wypłaty dla robotników. Oskarżeni przyznali się, że napad był ich dziełem, gdyż partja potrzebowała pieniędzy na wybory.

Kuchciak i jego towarzysze stanęli przed sądem okręgowym w Łodzi, oskarżeni o spowodowanie śmierci Mindli Filozof, o działalność wprowadzającą niebezpieczeństwo powszechne oraz o dokonanie napadu na Strzelczyka.

Sąd skazał Kuchciaka na 15 lat więzienia, towarzyszy zaś jego na mniejsze kary.

Obrońcy Kuchciaka, adw. Holmoki-Ostrowski i Piotr Kohn oraz obrońcy pozostałych oskarżonych odwołali się do drugiej instancji, wysuwając argumenty natury prawnej. Śmierć Mindli Filozof, nie szła po linji zamierzeń oskarżonych, a zatem nie mogą za nią odpowiadać.

Sprawa znalazła się na wokandzie warszawskiego sądu apelacyjnego, spotwadzając się już do procesu papierowego, gdyż nie powołano ani oskarżonych, ani świadków.

Czwartkowej rozprawie apelacyjnej przewodniczył sędzia Gacek.

Sąd apelacyjny wyrok co do winy zatwierdził, natomiast co do kary zmienił, zmniejszając Kuchciakowi do 8-iu lat więzienia, Rzetelskiemu z 12-tu do 6 lat, Klimczakowi do 4 lat, i pozostałym oskarżonym do 2 lat więzienia, Śmigulskiemu zaś do półtora roku więzienia.

Sąd uznał, że oskarżeni nie kierowali się względami korzyści osobistych i z tej racji uznał za możliwe karę złagodzić.

Major Stawiński skazany na 2 lata więzienia

Wyrok w procesie o zabójstwo w dancingu

Wojskowy sąd okręgowy Nr. 1 w Warszawie ogłosił onegdaj o godz. 8.50 wyrok w sprawie majora dyplomowanego Jerzego Stawińskiego, oskarżonego o pozbawienie życia w nocnym dancingu ś. p. inż. Adama Jankowskiego.

Sąd uznał oskarżonego winnym zabójstwa dokonanego w stanie silnego wzruszenia psychicznego z powodu dokonanej i doznanej zniewagi czynnej i na zasadzie art. 225 p. II K. K. skazał go na 2 lata więzienia. Na zasadzie art. 58 K. K. zaliczono mjr. Stawińskiemu areszt zapobiegawczy od dnia 23 marca r. b.

W obszernych motywach sąd stwierdził cały szereg faktów, które w czasie przewodu uwypukliły się niedość jasno. A więc sąd uznał, iż ś. p. Jankowski spokojnie położył bilet na stole mjr. Stawińskiego, który ten bilet odsunął.

Uderzony w twarz mjr. Stawiński wpadł w silny rozstrój, który ustawa nazywa stanem silnego wzburzenia.

„Sąd musi wyrazić przekonanie —brzmią motywy—że oficer znieważony musi popaść w stan silnego wzruszenia, gdyż fakt taki stanowi ważny moment psychiczny w jego życiu".

Major Stawiński nie działał z premedytacja — ale sąd nie może pominąć milczeniem przekonania, że oskarżony czyniąc użytek z broni był w tym razie nie w porządku. Najważniejszem dobrem oficera jest honor, którego trzeba bronić wszystkiemi środkami, ale oskarżony nie był napadnięty i postąpił niewłaściwie i nietaktownie.

Ś. p. Jankowski popełnił także kilka nietaktów, były to jednak nietakty towarzyskie, nie uderzające w honor dżentelmena.

Jako okoliczność obciążającą sąd uznał poprzednią karalność oskarżonego sądową i dyscyplinarną.

Jako okoliczności łagodzące uznano: dobrą opinję służbową, dobre pełnienie służby, pobyt na froncie oraz pracę dla idei Niepodległości w czasach przed wskrzeszeniem Państwa Polskiego.

Wyrok z motywami doręczony będzie oskarżonemu dnia 25 maja.

*

Po odczytaniu wyroku przewodniczący mjr. Rzewuski zapytał oskarżonego, czy rozumie wyrok.

Mjr. Stawiński chwieje się na nogach. Twarz ma zupełnie bladą. Słabym głosem mówi:

— Zrozumiałem....

W czasie gdy przewodniczący pouczał oskarżonego o uprawnieniach zgłoszenia zażalenia nieważności wyroku i odwołania — mjr. Stawiński ciężko opada na ławę i nic nie może powiedzieć. Eskortujący go starszy profos więzienia wojskowego chorąży Prośniewski podaje mu wodę.

Słabość jednak nie przechodzi. Zamiast majora odpowiada sądowi jego obrońca adw. Sobotkowski, stwierdzając, iż ma plenipotencje oskarżonego do zgłoszenia zażalenia nieważności i odwołania od wyroku.

Ponieważ mjr. Stawiński nie może utrzymać się na nogach i kilkakrotnie opada na ławę — prokurator Witecki poleca wezwać lekarza z Komendy Garnizonu.

W międzyczasie przewodniczący trybunału udziela majorowi prawa widzenia się z żoną w ciągu godziny.

Majorowa Adela Stawińska udaje się do pokoju dla więźniów — prowadzona pod rękę. Łka spazmatycznie, ręką raz po raz chwytając się za serce.

Przez czas widzenia panna Jakubowska stała na schodach, również cicho popłakując.

*

Major Stawiński zgłasza zażalenie nieważności kary do Najwyższego Sądu wojskowego. W związku z tem wniósł on prośbę o zwolnienie z więzienia do czasu rozpatrzenia sprawy w najwyższej instancji.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

WIERZYCIELOM KREUGERA — 10%

Syndykowie upadłości towarzystwa Kreuger - Toll przewidują, że wierzyciele będą mogli otrzymać 10 proc. swych należności.

AZYLUM W ROSJI

Rząd sowiecki zezwolił na wjazd do Rosji niemieckiej deputowanej komunistycznej Marji Reese, którą wysiedlono z Danji i Szwecji za akcję polityczną.

ZA FRESKI Z LENINEM

Fundator nowojorskiej dzielnicy rozrywkowej Radio - City Rockefeller zwolnił z miejsca meksykańskiego artystę malarza, Diego Rivera za wymalowanie fresków z postacią Lenina i pochodem komunistycznym.

ZAKAZ DEBITU

W Czechosłowacji ogłoszono listę 334 dzienników, którym odebrano debit na terenie republiki czeskosłowackiej: są to przeważnie dzienniki hitlerowskie z Niemiec i Austrji.

KATASTROFA AUTOBUSU

Na drodze z Padwy do Villanuova autobus, wiozący 43 żołnierzy wskutek uszkodzenia hamulców stoczył się z nasypu, 2-ch żołnierzy zostało zabitych, 4-ch ciężko rannych, a 33-ch lżej.

PROCES UKRAIŃSKI W CHARKOWIE

W Charkowie rozpocznie się wkrótce proces polityczny grupy uczonych ukraińskich oskarżonych o „stosowanie metod nacjonalistycznych w opracowywaniu podręczników języka ukraińskiego".

OKRĘTY ZA KAWĘ

Rząd brazylijski pertraktuje ze stoczniami japońskiemi, aby wzamian za kawę otrzymać kilkanaście okrętów wojennych.

LISTY ODWOŁAWCZE

Ambasador W. Brytanji w Moskwie sir Esmond Owey powraca wkrótce na tydzień do Moskwy, aby wręczyć listy odwoławcze, wysłanie następcy nie jest narazie przewidziane.

PREMJER RUMUNJI PRZECIW HITLERYZMOWI

Premjer rumuński Vaida Voievod wygłosił wczoraj krótkie przemówienie, w którem podkreślił, że sprawa rewizji granic Rumunji nie będzie mogła nigdy być przedmiotem targów i że hitleryzm jest słowem pozbawionem sensu w Rumunji.

DWA WYROKI ŚMIERCI

Rzymski trybunał obrony państwa skazał na karę śmierci podoficera marynarki Ugo Traviglia i jego pomocniczkę Camille Agliardi, oskarżonych o zbrodnię szpiegostwa wojskowego.

GEN. GÓRECKI W WASZYNGTONIE

Gen. Roman Górecki przybył do Waszyngtonu i został w towarzystwie ambasadora Patka przyjęty na audjencji w Białym Domu.

Gen. Górecki złożył wizytę gen. Pershingowi, a wieczorem wręczył uniwersytetowi w Georgetown medal „Fidaou",

W drodze na szubienicę

Proces dwu szpiegów w Równem

Przed sądem doraźnym w Równem w dniu 26 b. m. odbędzie się proces o szpiegostwo. Na ławie oskarżonych zasiądą: 21-letni Edward Drajkoper vel Pietrow i 21-letni Stanisław Bogusiewicz vel Iwanow. Pozostają oni pod zarzutami uprawiania szpiegostwa na terenie województwa warszawskiego i wołyńskiego na korzyść jednego z państw ościennych.

Oskarżonym grozi kara śmierci.

Samolot z silnikiem parowym

Wielka sensacje w Ameryce wywołał wynalazek braci Besler, którym udało sie skonstruować silnik parowy dla samolotów. Samolot może być gotów do lotu w przeciągu półtorej minuty.

):*:(

Zblakłe fotografje

sposobem porozumienia

Milan Milanowicz, gospodarz w małej wiosce serbskiej pod Belgradem, był ogromnie zdziwiony, gdy poczta przyniosła mu gruby list z Niemiec.

A jeszcze bardziej zdziwiła go zawartość koperty. Były tam dwie fotografje i list.

Jedna z fotografij przedstawiała jego samego w mundurze serbskiego żołnierza; druga jego siostrę w stroju serbskiej wieśniaczki.

Milanowicz, jak przez mgłę przypomniał sobie, że obie te fotografje wisiały w jego domu, skąd zniknęły w roku 1915 podczas wojny w niewytłumaczony sposób.

List, dołączony do fotografji brzmiał: „Przed 18-tu laty armja nasza ciągnęła przez Serbję na południe. Wówczas miałem lat 20. W pańskiej rodzinnej wsi wyznaczono mi kwaterę w pana domu. Wtedy to zdjąłem wiszące u pana dwie fotografje i posłałem je rodzicom do Niemiec, by im pokazać, jak wyglądają Serbowie.

— Po wojnie, stałem sie nauczycielem. Opowiadając w tych dniach moim uczniom o wojnie, pokazałem im te fotografje, przyczem przyszło mi do głowy, że powinienem zwrócić pańską własność.

Odsyłam je. Proszę uprzejmie o zawiadomienie mnie, czy pan je odebrał".

Wieśniak natychmiast odpisał Niemcowi i zaprosił go z rodziną do siebie na wakacje.

Z Sowietów

na osiach wagonu

Podczas rewizji pociągu moskiewskiego na stacji granicznej Stołpce, polscy funkcjonarjusze kolejowi znaleźli na osiach wagonu jakiegoś chłopca.

Był to 16-letni Mykita Jakowlec, mieszkaniec Smoleńska, który w ten sposób odbył podróż na osiach wagonu i chciał ją kontynuować aż do Paryża, gdzie rzekomo mieszka jego rodzina.

Narazie wyczerpanego i przemarzniętego chłopca ulokowano w ambulatorjum Korp. Ochr. Pogr. aż do wyzdrowienia.

Jak kasztanka zamienić w siwka

Sposoby naszych koniokradów

Był czas, kiedy wieś polska uginała się poprostu, pod plagą koniokradztwa. Zamożniejsi gospodarze żyli w nieustannym strachu o swe konie. Złe psy, sztaby na drzwiach stajni, sypianie parobków przy koniach, nic nie pomagało.

Te czasy minęły teraz naogół. Gospodarze wyprzedali się z koni, więc łatwiej im upilnować swoją parę, lub swego „jedynaka". A jeszcze bardziej stają na przeszkodzie koniokradom ściśle przestrzegane przy każdem kupnie i sprzedaży dowody osobiste końskie. W takim paszporcie koń jest tak opisany, że nie sposób go sprzedać. Chyba, że się zmieni jego wygląd zewnętrzny i stosownie do tego stworzy nowy rysopis.

Jakże zmienić wygląd konia?

Koniokradzi mają na to swoje wypróbowane sposoby.

Jednym z najbardziej znanych jest stosowanie gorącego chleba. Rozprażony chleb, przykłada się do sierści kasztanka i ten natychmiast siwieje. Tak spreparowanemu siwkowi wystawiają nowy paszport i dopiero usiłują go sprzedać.

Policja prowincjonalna ma wiele roboty z tropieniem tych koniokradów, gdyż są to przeważnie ludzie znający świetnie teren, na którym operują.

Nierzadko są to cyganie, którzy przedtem długo koczują w tej okolicy nim spenetrują wszelkie schowanka.

Zawód koniokrada nie jest łatwy.

Co wróżą gwiazdy na dzień 13 maja?

Energję przedsiębiorczość i nowe poczynania

Dzień dzisiejszy przynosi spotęgowanie się *ambicji, pracowitości*, myśli o sprawach zawodowych i projekty na przyszłość oraz chęć *poprawy swej sytuacji życiowej* i zdobycia uznania.

Już wczesne godziny ranne mogą nam przynieść lepszy nastrój, łącznie ze *spotęgowaną wrażliwością*, nowemi zainteresowaniami i przeżyciami. Okres późniejszy również nieźle się zapowiada.

Dopiero koło godz. 13-ej możemy przeżywać jakiś gorszy nastrój w związku z drobnemi niepowodzeniami, a także *nieporozumieniami z osobami płci odmiennej*. Nasze oczekiwania mogą wówczas zostać zawiedzione, przynosząc nam *rozczarowania, kaprysy, niezadowolenie*.

Wszystko to jednak nie przybierze większych rozmiarów i będzie krótkotrwałe, gdyż już krótko przed godz. 14-tą i później zaznaczy się passa dodatnia, obiecująca *powodzenie w wielu kierunkach*, co można odpowiednio wykorzystać.

W okresie tym możemy osiągnąć pomyślne rezultaty w sprawach *finansowych, handlowych*, w staraniu się o zarobek, pracę, o poparcie lub protekcję osób wyżej postawionych, we wszelkich nowych poczynaniach i w stosunkach z osobami urzędowemi.

Okres późniejszy — koło godz. 18-ej przyniesie *dodatnie wpływy ustalające i harmonizujące*, a wieczór obiecuje potęgującą się *energję, przedsiębiorczość, ekspansję umysłową*, nowe możliwości, pomysły, projekty. Możemy wówczas osiągnąć powodzenie w związku *z podróżami, korespondencją*, w poczynaniach literackich, w stosunkach z wojskowymi, inżynierami, chemikami, z pośrednikami i agentami.

Dziecko dziś urodzone — ambitne, energiczne, przedsiębiorcze, inteligentne, okaże zdolności do interesów i spekulacyj; będzie wesołe, popularne, ogólnie lubiane.

Wzlot Piccarda

atrakcją wystawy w Chicago

Wielka wystawa w Chicago będzie miała niebylejaką atrakcje — czwarty wzlot do stratosfery prof. Augusta Piccarda, albo też pierwszy lot jego bliźniaczego brata Jana, który przebywa stale w St. Zjednoczonych.

Opinja niełatwo dowie się, który z braci wyleciał na podbój stratosfery, gdyż jak wiadomo, obydwaj są do siebie jako bliźniacy łudząco podobni.

Chicagowski lot do stratosfery finansuje Towarzystwo amerykańskie centrali radjowej, oraz dziennik „Chicago Daily News". Prof. Piccard będzie osobiście nadzorował przygotowania do lotu i zamierza sam wziąć w nim udział.

W gondoli nowego balonu do stratosfery będą umieszczone i najnowsze aparaty i instrumenty, skonstruowane przez sławnego fizyka chicagowskiego Uniwersytetu prof. Artura Comptona.

Balon prof. Piccarda wzniesie się w pierwszych dniach czerwca z lotniska Soldiers Field w Chicago.

Czytajcie „KINO"

Cena 50 groszy

Miasto grzybów

w podziemiach Paryża

Głęboko w ziemi, pod jedną z najelegantszych dzielnic Paryża, znajduje się „miasto grzybów". Na terenie tego podziemnego miasta znajdują się plantacje grzybów, owych słynnych „champignons de Paris", t. j. trufli, wysoce cenionych przez smakoszy całego świata.

„Miasto grzybów" jest jednem z największych i najdziwniejszych miast podziemnych na świecie.

Posiada ono szerokie ulice, przecinające wzdłuż i wszerz plantacje, wykute z tego samego kamienia, z którego zbudowana jest większość gmachów publicznych Paryża.

Wzdłuż chodników podziemnych ciągną się rury z wodą, doprowadzaną dla zraszania plantacyj. Podziemia są znakomicie wentylowane i tak obszerne, że w razie bombardowania stolicy lub ataku gazowego mogłoby w nich znaleźć schronienie setki tysięcy ludzi.

Właścicielem „miasta grzybów" jest rząd, który wydzierżawia plantacje hodowcom grzybów.

Hodowla wymaga wielkich starań i zachodów, ponieważ grzyby ulegają często podczas wzrostu różnym chorobom.

Przeglądu zbiorów dokonywa specjalny kontroler sanitarny i gdy tylko zauważy, że część grzybów jest zepsuta, cała grządka, na której rosły, zostaje zniszczona, a na jej miejsce założona nowa.

„Miasto grzybów" pod Paryżem jest największem centrum hodowli grzybów na świecie.

Codziennie o 5-ej rano, przy świetle lamp acetylenowych, zbiera się trufle, a następnie pakuje w kosze.

Całe rano ulice miasta podziemnego rozbrzmiewają dźwiękami trąbek wielkich samochodów ciężarowych, na których przewożone są transporty grzybów na rynek paryski, oraz na dworce kolejowe, skąd eksportuje się je zagranicę.

Uśmiechnięty porucznik

Mimo wszystko, znalazł żonę

Czasy powojenne okazują się niekiedy groźniejsze od samej wojny. Przynajmniej dla tych osobników, których wojna doszczętnie zdemoralizowała.

Do takich należy Oktawjusz-Antoni David, piękny Francuz, znany w kołach swych znajomych jako „uśmiechnięty porucznik".

Ten człowiek, wykolejony przez wojnę, został przestępcą i to w najgorszej dziedzinie: dziedzinie serc.

Był piękny, więc z łatwością uwodził kobiety. Panny, mężatki, rozwódki, wdowy! Wszystkie wpadały w jego sidła i oczywiście doznawały gorzkiego zawodu, płacąc zań sporemi sumami posagów i oszczędności.

Gdy niektóre z pośród nich, poznawszy całą prawdę, chciały wszcząć pomocy prawa, wtedy wychodził na scenę... Eliza.

Eliza była to młoda dziewczyna, mieszkająca razem z porucznikiem, która podawała się za jego siostrę. Eliza w takich wypadkach zwracała się do ofiary i błagała, by nie gubić brata, bo to „takie duże dziecko". Potem, gdy już odpowiednio wzruszyła ofiarę, gdy obie się popłakały, sprawa była zlikwidowana.

Ale, oto, zdarzyło się, że „uśmiechnięty porucznik" przeciągnął strunę.

Zaręczył się bowiem z córką wysokiego urzędnika sądowego w Paryżu i wyjeżdżając z narzeczoną na prowincję, ukradł jej poprostu w wagonie całą biżuterję.

Wybuchnął skandal. David stanął przed sądem. Nie uśmiechał się już, gdy otrzymał dwa lata więzienia.

Ale na tem nie koniec tej historji, którą dotychczas możnaby śmiało nazwać banalną.

Gdy „uśmiechniętego porucznika" przed kilkoma dniami wypuszczono z więzienia czekała na niego jego ostatnia narzeczona, ta sama, której ojciec go oskarżył, ta sama, której ukradł biżuterję.

— Mimo wszystko, kocham cię, — powiedziała.

W parę dni potem odbył się ślub młodej pary. Dziwnym trafem, nie było na nim Elizy „siostry" porucznika Davida.

Na wyścigach

Niezwykłego zdjecia fatalnego skoku przez przeszkode dokonano na torze wyścigowym w Worthington w St. Zjednoczonych.

):*:(

RADJO WARSZAWSKIE

SOBOTA

WARSZAWA, (Dług. fali 1411.8 m.).

11.57: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.

12.10: Płyty. 12.40: Poranek szkolny ze Lwowa.

13.25:: Płyty.

15.25: Wiadomości wojskowe i strzeleckie. 15.35: Słuchowisko dla młodzieży.

16: Płyty. 16.40: Odczyt: „Granada".

17: Audycja ze Lwowa dla chorych. 17.40: Przemówienie z okazji X-cio-lecia L.O.P.P.

18: Transmisja Nabożeństwa Majowego z kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze.

19.20: „Wiadomości ogrodnicze". 19.30: W rubryce „Na widnokręgu".

20: Muzyka lekka.

22.05: Koncert Chopinowski w wyk. M. Orłowa. 22.40: Feljeton: „Śpiewające Podhale" (Transm. z Krakowa).

23: Muzyka taneczna. W przerwie: „Wiadomości z Kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej".

NIEDZIELA

10.05: Transmisja Nabożeństwa z Poznania.

11.57: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.

12.10: Transmisja Akademji z okazji „Święta Pracy".

13.05: Poranek muzyczny z Filharmonji warsz.

14: Odczyt rolniczy: „Aktualne zagadnienia w hodowli ryb". 14.20: Pieśni w wyk. Olgi Łady. 14.40: Pogadanka rolnicza: „Jak rozwiązać sprawę nawożenia w gospodarstwie małorolnem".

15.05: Muzyka

16: Transmisja z Łodzi uroczyst. odsłonięcia pomnika ś.p. por. Żwirki i inż. Wigury. 16.30: Program dla młodzieży. 16.55: Kącik językowy.

17.10: Koncert solistów.

18.10: Muzyka lekka i taneczna.

19.25: Audycja, zorg. łącznie z L.O.P.P.

20: Recital fortepianowy Z. Jaroszewiczowej. 20.30: Wesoła audycja ze Lwowa.

21.25: Koncert wieczorny.

23: Muzyka taneczna.

Strajk farmerów

Generalny strajk farmerów w Stanach Zjednoczonych skończył sie krwawemi rozruchami. Na zdjeciu farmerzy aresztowani podczas manifestacji.

):*:(

Sprzedaż dusz polskich

na Górnym Śląsku

W związku z zaobserwowanem ostatnio gromadnem przepisywaniem dzieci polskich do szkół niemieckich na Górnym Śląsku, władze przeprowadziły obliczenia, z których wynika, że ilość dzieci, które przeszły do szkół niemieckich jest w tym roku bardzo wielka.

W Katowicach przepisano ze szkół polskich do niemieckich 213 dzieci, w Król. Hucie 52, w Lublińcu 41, w Pszczynie 85, w Rybniku 55, w Świętochłowicach 276, w Tarnowskich Górach 116. Ogółem przepisano w tych dniach na terenie Górnego Śląska ze szkół polskich do niemieckich 838 dzieci polskich. W roku 1932 wpisano do szkół niemieckich na tym samym terenie 410 dzieci polskich, a w roku 1931 zaledwie 384.

W jednym z ostatnich artykułów omawialiśmy smutny ten fakt, przyczem wspominaliśmy, że jedną z głównych przyczyn przenoszenia dzieci polskich do szkół niemieckich jest przekupywanie dotkniętych bezrobociem rodziców, oraz nacisk gospodarczy na zatrudnionych w Niemczech, a zamieszkałych w Polsce rodziców.

Rzecz jasna, że wszystko to nie bez wpływu pozostało na bezrobotne i wiecznie głodujące masy robotnicze Górnego Śląska, które wyzbywają się wszelkich skurupów sięgając po każdy grosz otrzymany z rąk niemieckich agitatorów. Za nędzne srebrniki głodowe sprzedaje się dusze dzieci polskich, przepisując je w ten haniebny sposób do szkoły niemieckiej.

Jak się dowiadujemy, czynniki miarodajne wszczęły w tej sprawie dochodzenie.

):*:(

Koncert Paderewskiego

w pałacu wersalskim

Ignacy Paderewski przebywa obecnie w Paryżu.

Mistrz tonów, jak zwykle, dużo pracuje, codziennie grywa przez kilka godzin, poza tem spotyka się często ze swym bliskim przyjacielem ks. Poniatowskim.

Inicjatywa koncertu Paderewskiego w Wersalu wyszła właśnie od ks. Poniatowskiego, prezesa zakładu filantropijnego św. Kazimierza, na rzecz którego przeznaczony jest cały dochód.

Koncert, jak wiadomo, odbędzie się 15 b. m. w przepięknej złotej sali Herkulesa w pałacu wersalskim, zbudowanym za czasów Ludwika XIV specjalnie dla koncertów.

Od roku 1898 tj. od lat 35, nikt w sali tej nie koncertował. Miejsc jest w sali 200, które oczywiście już oddawna zostały wykupione. Paderewski będzie grał wyłącznie Szopena.

Zkolei zostanie Paderewski uczczony bankietem w wielkim klubie paryskim „Cercle Interallie".

Około 21 bm. zamierza mistrz wyjechać do swej szwajcarskiej posiadłości Morges.

):*:(

Jeniec Azji...

Ekspedycja ratunkowa Sven Hedina

Znakomity badacz i podróżnik Sven Hedin zwrócił się do władz chińskich o pozwolenie udania się w głąb Chin z ekspedycją, mającą na celu odszukanie jednego z członków wyprawy Sven Hedina Ambolta, o którym od października 1932 roku zaginął wszelki słuch.

Ambolt kierował jedną z ekspedycyj Sven Hedina w głębi Azji. Doszły wiadomości, że został on otoczony we wschodnim Turkiestanie przez zrewoltowane oddziały.

Od tego czasu mimo usilnych starań, w których brały udział również władze angielskie i sowieckie, nie udało sie skomunikować z nim, ani otrzymać żadnych pewnych wiadomości.

Sven Hedin sam zamierza stanąć na czele wyprawy ratunkowej, w której bierze udział trzech jego pomocników z dawnych wypraw.

Udaja sie oni na wyprawę czterema samochodami.

):*:(

OBRAZKI SĄDOWE

„Samson i Dalila"

Dramat biblijny z sądowym epilogiem

Nieraz już pisaliśmy na tem miejscu o p. Mońku Hirszbajnie, artyście dramatycznym, dyrektorze teatru amatorskiego, pracującym w wolnych od artystycznych zajęć chwilach w zakładzie fryzjerskim pod firmą „Ewaryst Kac" na Muranowie.

Jednak p. Moniek w karjerze teatralnej ma dziwnego pecha.

Przedstawienia, organizowane przez niego kończą się bardzo często protokółem policyjnym i karą sądową.

Stąd nazwisko dyrektora Hirszbajna nie obce jest czytelnikom.

Dziś znowu z bólem serca podać musimy do wiadomości ogólnej przykry incydent, jaki zaszedł w jednej z sal wynajętych p. Mońkowi na przedstawienie dramatu historycznego pt. „Samson i Dalila".

Samsona grał oczywiście sam dyrektor.

Płomienna, a podstępna Dalilą była sama p. Róża Kac, żona właściciela zakładu, w którym p. Moniek jest pierwszym subjektem.

Przedstawienie wśród entuzjazmu publiczności dobiegało końca, kiedy w trzecim akcie nadeszła scena usypiania Samsona przez Dalilę.

— Samak, azali chcesz pan posiadać takowej, jak ja, kobiety?

— Co znaczy nie chce? Niewątpliwie tak jest! — odrzekł biblijny siłacz, obejmując czule zdradziecką piękność.

W tej chwili siedzący dotąd spokojnie w pierwszym rzędzie mąż artystki, p. Ewaryst vel Kuba Kac wstał i krzyknął:

— Może dosyć będzie, nie? Panie Moniek, proszę to puścić. I zabierz, szmondak, te rękę. Ja wszystko widzę, psiakrew!

Samson dawał tylko znaki milczenia i grał z pasją dalej. Wtedy nieszczęsny mąż wdrapał się na scenę i siłą począł odrywać go od Dalili. Siłacz był nieugięty, coś cicho tłumaczył panu Kacowi, a wreszcie krzyknął:

— Panie Ka, odejdź pan już, pan wisz, z kim pan masz do czynienia. Samsonower dzisiaj jestem, z jedną ręką za kalekie mogę pana zrobić?

Tu zaszło coś nieoczekiwanego. Pan Kac chwycił Samsona za kołnierz, dał mu kopniaka, tak że starożytny atleta potoczył się do orkiestry, pociągając za sobą jeden z filarów. Cała dekoracja się przewróciła. Powstało szalone zamieszanie, zakończone interwencją policji i zwrotem pieniędzy za bilety.

Na dobitek za zakłócenie spokoju Samson i małżonek Dalili zostali skazani na grzywnę po 30 zł

Zwycięscy biegu „Jagiellonji" u p. Wojewody

Jak wiadomo, w biegu narodowym naprzełaj, jaki odbył się przed kilku dniami w Warszawie na trasie 7 klm. 400 mtr., zawodnicy K. S. „Jagiellonja" zajęli przy 640 zawodnikach kilka czołowych miejsc: faworyt Białegostoku, Półtorak—czwarte miejsce, Strzałkowski — piąte, Łukaszewicz — szóste, Kucharski — dziewiąte. W ten sposób barwy „Jagiellonji wysunęły się na jedno z pierwszych miejsc, wskazując, że Białystok, który jako ośrodek sportowy znajdował się dotychczas na szarym końcu w Polsce, ma już dziś wiele do powiedzenia.

Zwycięskich biegaczy przyjął wczoraj p. wojewoda Kościałkowski w obecności pp. nacz. Andrzeykowicza i starosty grodzkiego, dr. Żaka. Przedstawił ich p. Wojewodzie prezes K. S. „Jagiellonja", pułk. Kawelin w asyście kapitana sportowego klubu por. Żmudzińskiego.

P, Wojewoda, który jest honorowym prezesem „Jagiellonji", interesował się żywo przebiegiem zawodów, wypytując każdego z poszczególnych zawodników o wrażenia w czasie tego wielkiego sportowego wyczynu, a następnie złożył prezesowi „Jagiellonji" pułk. Kawelinowi, kpt. sportowemu por. Żmudzińskiemu i dzielnym 4 zawodnikom podziękowanie za wsławienie barw „Jagiellonji" zdobyciem jednych z piewszych nagród.

Wkońcu dokonano wspólnego z p. Wojewodą zdjęcia.

* * *

Zawodnicy „Jagiellonji", którzy brali udział w biegu narodowym w Warszawie, wyjeżdżają w dniu dzisiejszym do Grodna, gdzie wezmą udział w jutrzejszym biegu na 5 klm. Z zawodnikami wyjedzie na zawody do Grodna prezes klubu sportowego „Jagiellonja" pułk. Kawelin.

Dochodzenie karne
przeciw prezesowi zarządu Str. Narodowego

Władze wdrożyły dochodzenie karne przeciwko jednemu z członków komitetu wydawniczego pisma białostockiego „Nowiny Codzienne", Marjanowi Oktawcowi, prezesowi zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego, o przestępstwo urzędnicze w chęci zysku i nieprawne używanie tytułu inżyniera. Oba te przestępstwa popełnione zostały w czasie, gdy Oktawiec był kierownikiem referatu budowlanego Okręgowego Urzędu Ziemskiego. (P.A.T.)

———x———

Za kradzież prądu elektrycznego

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Białymstoku posadzono onegdaj 60-letniego Judela Nochimowskiego i jego 27-letniego syna, właścicieli młyna, pod zarzutem kradzieży 60.965 klwatgodz. prądu elektrycznego wartości około 8.600 zł. na szkodę elektrowni białostockiej.

W lecie ub. r. inż. elektrowni Piotr Kozłowski, przeglądając kartki licznikowe tego młyna, stwierdził duże zmniejszenie zużycia prądu od miesiąca kwietnia 1932 r., jakkolwiek młyn był stale w ruchu. Podejrzewając kradzież prądu, inż. Kozłowski włączył licznik kontrolny do kabla, który zasilał prądem młyn. Po miesiącu stwierdził, że licznik kontrolny wykazał zużycie prądu w młynie o 8.316 klwg. większe, niż licznik w młynie. Polecił wobec tego monterowi Ostaszewskiemu badać stan liczników oraz pilnować Nochimowskich, aby przyłapać ich na kradzieży prądu.

Po zbadaniu kjosku nr. 63 Ostaszewski znalazł tam ślady, które wskazywały, że wyjmowano końce przewodnika niskiego napięcia od aparatów prądowych. Wieczorem 29 listopada ub. r. dwu elektromonterów ukryło się w rozwalonym budynku w pobliżu tego kjosku celem przyłapania osobnika, który wejdzie dla wyłączenia prądu od aparatu licznikowego. Po pewnym czasie do kjosku podszedł Abram Nochimowski, a spostrzegłszy przy świetle latarki elektrycznej elektromonterów, cofnął się do młyna. Od 29 listopada do 11 grudnia liczniki były w porządku.

12 grudnia znowu rozpoczęła się kradzież prądu. W dniu 26 grudnia jeden z monterów, stwierdziwszy, że został wyjęty drut, pozostawił tam innego i sam zawiadomił inż. Kozłowskiego, poczem z policją weszli do młyna i stwierdzili, że w ścianie z desek, zakrywającej aparaty prądowe i licznik, został wycięty otwór, przez który był odkręcony i odjęty jeden przewód, a drugi był tylko odkręcony, wobec czego prąd nie dochodził należycie do licznika.

Podczas przewodu sądowego zostało ustalone, że wyrządzone elektrowni straty w kwocie 8.600 zł. zostały przez Nochimowskich pokryte. Po wysłuchaniu stron — sąd skazał ojca i syna — każdego na pół roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg trzech lat.

Tydzień L. O. P. P.

Energiczne prace, prowadzone przez wszystkie sekcje komitetu obywatelskiego rozpoczynającego się w dniu jutrzejszym „X Tygodnia L.O.P.P.", są na ukończeniu. Tegoroczny Tydzień L. O. P. P. zapowiada się imponująco. Liczne imprezy, które odbędą się podczas „Tygodnia" niezawodnie przyczynią się do uświadomienia ludności o wielkiem niebezpieczeństwie, grożącem bezbronnej ludności cywilnej w razie wybuchu wojny, do dalszego zwiększenia szeregów członków L.O.P.P.

* * *

Uroczystości, związane z „Tygodniem" rozpoczynają się w dniu dzisiejszym. O godz. 7 min. 30 wiecz. odbędzie się capstrzyk orkiestr, oraz przejazd drużyn harcerskich i klubu motocyklistów. Jutro, w niedzielę, odprawione będzie uroczyste nabożeństwo w kościele Farnym oraz: o godz. 9 min. 30 w kościele ewangelickim, o 10-ej w cerkwi prawosławnej, o 10 min. 30 w misji barbikańskiej, o 8 wiecz. w wielkiej synagodze. Od godz. 9 do 2 popoł. odbywać się będą kwesty uliczne w całem mieście.

Ogromne zainteresowanie wzbudzi niewątpliwie napad lotniczo-gazowy na miasto, jaki odbędzie się o godz. 1 popoł. Atak skoncentrowany będzie na Rynek Kościuszki, który pokryje się kłębami dymu, wśród którego pracować będą drużyny O.P.G. Po pokazie defilada oddziałów wojskowych, straży ogniowej, drużyn ratowniczych.

W godz. od 4 popoł. do 10-ej wiecz. odbędzie się w ogrodzie miejskim wielka zabawa ogrodowa. Wejście 49 gr., dla szeregowych i dzieci — 20 gr.

O godz. 4 min. 30 popoł. w teatrze „Palace" wielka akademja. Wejście bezpłatne.

Dalej program przewiduje: 20 maja piknik — dancing w ogrodzie i salonach urzędu wojewódzkiego, dn. 21 maja od godz. 9 rano do 2 ppł. kwesty uliczne, od 4 ppł. do 10 wiecz.— zabawę ludową z atrakcjami w ogrodzie miejskim na zakończenie „Tygodnia", od godz. 5 ppł. do 6 — zawody drużyn na Rynku Kościuszki, poczem nastąpi marsz w maskach gazowych do boiska sportowego w Zwierzyńcu; o godz. 8 min. 30 wiecz. — przedstawienie galowe w teatrze „Palace".

Pozatem w dniach od 14 do 21 b.m. odbywać się będzie codziennie na Rynku Kościuszki loterja fantowa, a w dniach 14, 16, 18 i 20 b.m. — krótkie przemówienia w kinach.

* * *

Organizacje kolejarzy wyłoniły komitet wykonawczy, który podejmie następujące imprezy: 1) capstrzyk orkiestry kolejowej przed dworcem w dniu 13 maja godz. 17-a, 2) pochód do miasta z orkiestrą w dniu 14 maja z drużyną O. P. G. i K. P. W. (zbiórka przed dworcem o godz. 8 rano) 3) kwestę na stacjach oddziału i sprzedaż znaczków, 4) kwestę podczas całego Tygodnia na dworcu kolejowym i przyległych ulicach, 5) pokazy gazowe w dn. 20 maja o godz. 17.30 przed dworcem pod kierownictwem instruktorów pp.: Sienkiewicza i Sinicy, 6) akademję w „Ognisku" kolejowem (Szosa Zółtkowska) w dniu 20 maja o godz. 19-ej na którą złożą się: odczyt, przedstawienie teatralne, zabawa taneczna, loterja fantowa, na którą Komitet urządza zbiórkę (ofiary w naturze) wśród kolejarzy.

* * *

Klasa VII szkoły powszechnej Nr. 5 w Białymstoku wpłaciła wczoraj do administacji „Dziennika Białostockiego" — w związku z „Tygodniem LOPP— kwotę 20 zł. (dwadzieścia zł.) na rzecz wojewódzkiego komitetu LOPP. Dwadzieścia zł., to— zdawałoby się—suma niewielka, ale jakżeż ogromna, skoro pochodzi z groszowych składek dziatwy szkolnej. Każdy grosz ma tu swoją ogromną wymowę, mówi o gorącym patrjotyzmie młodych serduszek, bijących pod mundurkiem szkolnym, stanowi wymowny wyraz serdecznej troski o bezpieczeństwo granic Niepodległej Ojczyzny.

I stwierdzić trzeba, że zbiórka na LOPP w X Tygodniu tej zasłużonej instytucji nie mogła być piękniej zapoczątkowana. Komitet wojewódzki LOPP zapisze niewątpliwie tę kwotę 20 zł. na naczelnem miejscu swej księgi ofiar, zebranych w swym jubileuszowym Tygodniu.

!! „Przyjmujemy dolary po zł. 8.90" !!

Przy kupnie placów budowlanych w dzielnicy letniskowej. Pięknie położone parcele wydzielone, przy parku leśnym. Hipoteka czysta
Przy wpłacie należności przyjmujemy dolary amerykan. wg. dawniejszego kursu po zł. 8,90 za 1 dolar.
Informacji udziela Administracja Dóbr Supraśl w Supraślu

Władze Okr. Związku Ziemian

Odbyło się walne zebranie członków Okręgowego Związku Ziemian w Białymstoku, na którem dokonane wyborów zarządu i komisji rewizyjnej. Do zarządu okręgowego Zw. Ziemian weszli: od powiatu białostockiego pp: Antoni Krejbich, Mikołaj Kawelin, Stanisław hr Bniński i Wacław Broszkiewicz, od pow. bielskiego: pp. Jan Rzeczkowski, Józef hr. Jezierski, Stanisław Gartkiewicz i Jerzy Pieńkowski, od pow. sokólskiego pp: Michał Łozowski, Tadeusz Tomaszewski i Marjan Baehr, od pow. wysokomazowieckiego pp: Bronisław Borkowski, Tadeusz Skarzyński i Szczęsny Stępczyński. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp: Karol Wańkowicz, Wiktor Lebiediew, Henryk Messing, Stanisław Kierzanowski i Tadeusz Ciecierski.

Nowowybrany zarząd wyłonił z pośród siebie prezydjum, do którego weszli pp: Antoni Krejbich, jako prezes, oraz Michał Łozowski i Szczęsny Stępczyński, jako zastępcy prezesa.

Imponujące widowisko

Dzisiejsze widowisko batalistyczne p. t. „Kościuszko pod Racławicami" zapowiada się imponująco. Obszerne boisko brygady kawalerji (koszary gen. Sowińskiego, wejście od ulicy Wojskowej) wypełni się dziś oddziałami wojsk rosyjskich i kosynierów w barwnych strojach krakowskich. Sceny: przysięga Kościuszki, rzeź w Kozubowie, opowiadanie lirnika, bitwa racławicka i nobilitacja dadzą nam obraz tych wielkich, przełomowych chwil, kiedy to lud polski krwią okupywał błędy i konszachty, które doprowadziły do upadku Państwa. Posłyszymy szczęk osadzonych „na sztorc" kos o stal karabinów, tętent rozhukanej konnicy, zobaczymy żywiołowy atak chłopskich sukman. O rozmiarach widowiska daje pojęcie cały wagon sprowadzonych kostjumów, ilość zwartych oddziałów wojskowych garnizonu tutejszego jakie wezmą udział w widowisku. Wstęp od 99 gr., dla młodzieży szkolnej—50 gr.

Dochód z widowiska przeznaczony jest w równych częściach na Polski Biały Krzyż, Związek Harcerstwa Polskiego i Związek Legjonistów Polskich.

U p. Wojewody

W dniu wczorajszym m. in. zostali przyjęci na audjencji u p. Wojewody: delegacja zarządu Stowarzyszenia Spółdz. „Zjednoczenie" w osobach ks. dziekana Chodyko i pp: mec. Olszyńskiego i Karwata, oraz Siostra Albina Zychert—zakonnica z Warszawy.

Zatwierdzenie budżetu m. Białegostoku

Na ostatniem posiedzeniu wydziału wojewódzkiego, odbytem pod przewodnictwem p. wicewojewody Michałowskiego rozpatrywany był — jak wiadomo — budżet m. Białegostoku. Zatwierdzony został budżet zwyczajny, a budżet nadzwyczajny rozpatrywany będzie po załatwieniu wszystkich spraw, związanych z Funduszem Pracy i Zarządem Funduszu Drogowego.

Poniedziałkowy odcinek p. t. „Sprawy szkolne" ukaże się w numerze niedzielnym, w związku z odbywającym się w tym dniu dorocznem walnem zebraniem Z. N. P. z Białegostoku i pow. białostockiego.

Strajk w Hajnówce

W tartakach państwowych w Hajnówce wybuchł onegdaj strajk robotników. Strajkuje ponad 1000 osób. Jako przyczynę strajku robotnicy podają zwolnienie z pracy przez kierownictwo tartaków 7-u robotników. Domagają się oni przyjęcia z powrotem zwolnionych robotników, którzy — jak nam komunikują — zostali zwolnieni przez kierownictwo z przyczyn formalnych. Strajk trwa.

Piłka nożna

Na boisku sportowem w Zwierzyńcu odbędzie się dziś o 4-ej popoł. mecz piłki nożnej między „Jagiellonją" i Z.K.S. Jest to pierwszy mecz o mistrzostwo klasy „A" Białostockiego O. Z. P. N.

———x———

APOLLO
Ceny od 54 gr.
Początki: 6, 8.40 i 10
Bohater „Frankensteina i Mumji"
BORYS KARLOFF
w niesamowitym filmie p. t.
DR. FU MANCZU
Myrna Loy
Lewis Stone
PONADTO HUMORI
COHN I KELLY
w HOLLYWOOD
godzina śmiechu

W Izbie i urzędach skarbowych

Komisja odwoławcza przy Izbie Skarbowej obraduje ostatnio do późnej nocy, aby załatwić wszystkie sprawy odwoławcze z całego województwa przed ferjami letniemi.

* * *

Pierwszy i drugi urzędy skarbowe badają obecnie księgi handlowe przedsiębiorców, którym dotychczas nie wymierzono podatku obrotowego. Badanych jest 200 ksiąg.

Cudzoziemcy w Białymstoku

W kwietniu b. r. przybyło do Białegostoku 81 cudzoziemców, w tem z Niemiec 22, ze Stanów Zjednoczonych i Anglji po 6. Wyjechało z Białegostoku 47 cudzoziemców.

Zyskał dwa dni

Starosta grodzki, p. dr. Żak, ukarał dn. 6 marca br. za uprawianie potajemnego ubeju rzeźnika Szołema Duszkina (Antoniukowska 9) na 16 dni bezwzględnego aresztu. Skazany odwołał się do sądu okręgowego, który zmniejszył mu karę do 14 dni.

Wyrok ten stanowi dla trudniących się potajemnym ubojem ostrzeżenie, że w drodze odwołania się od wyroków, wydanych w drodze postępowania karno - administracyjnego, nie mogą liczyć na zniesienie tych wyroków, lecz przeciwnie: winni wziąć pod uwagę, że naogół sądy zaostrzają raczej wymiar kary sądów starościńskich.

Dr. J. WALEWSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 9-48

Pamiętajmy o bezrobotnych

Doraźna pomoc miasta dla dzieci strajkujących włókniarzy

Delegacja strajkujących włókniarzy z p. Korbutem na czele została wczoraj przyjęta przez komisarza rządowego, p. S. Nowakowskiego, w sprawie zasiłków. P. komisarz Nowakowski prośbę robotników potraktował przychylnie, i—jak oświadczyła nam delegacja—przyrzekł wydać zarządzenie celem przeprowadzenia w magistracie rejestracji wszystkich dzieci strajkujących dla udzielenia im doraźnej pomocy w naturze.

———x———

Ukarani właściciele nieruchomości

Za niezłożenie deklaracyj do wymiaru podatku od lokali na rok 1933 magistrat m. Białegostoku wymierzył 700 właścicielom nieruchomości kary od 3 zł. do 15 zł. Od nakazów karnych można się odwołać w terminie 7-dniowym do sądu.

Ceny ziarna i paszy

W dniu wczorajszym notowano na rynku w Białymstoku następujące ceny ziarna, mąki, chleba i paszy (za 100 klg.): pszenica zł. 28.50, żyto 17.50, jęczmień 16.50, owies 14, gryka 18, mąka pszenna 65% — 50, 50%—55, żytnia pytlowa 65%—32, razowa 90%-22, chleb pytlowy 33, razowy 90%—22, koniczyna 6 zł., siano gruntowe 4.80, polne 6.00, błotne 3.80, i ziemniaki 5.50.

Za przynależność do organizacji wywrotowej

Przed sądem okręgowym w Białymstoku stanęli wczoraj Mojżesz Szkolnik i znany w tutejszym społeczeństwie żydowskiem zdolny aktor, Szymon Osowiecki, oskarżeni o przynależności do organizacji wywrotowej.

Komplet sędziowski stanowili pp. sędziowie: wiceprezes Giedroyć (przewodniczący) Korab-Karpowicz i Krasicki. Oskarżał podprokurator Bartoszewicz. Szkolnika bronił adw. Tilleman, Osowieckiego—adw. Andrejew.

Po rozprawie sąd wydał wyrok, skazujący Szkolnika na dwa lata więzienia. Osowieckiego uniewinniono.

„Znaczenie morza dla Polski"

Zapowiedziany na dzień dzisiejszy odczyt p. A. Downarowicza n. t.: „Znaczenie morza dla Polski" odbędzie się nie w Zw. Strzeleckim przy ul. Marsz. Piłsudskiego 54, jak to podano, lecz o godz. 16-ej w Wytwórni Wódek Nr. 8 i o godz. 18-ej w fabryce w Dojlidach.

Za zmuszanie do nierządu

Przed sądem okręgowym w Białymstoku stanął 20-letni Romuald Brański pod zarzutem zmuszania niejakiej Franciszki Wołyniec do uprawiania nierządu i czerpanie z tego źródła środków na swoje utrzymanie. Skazany został na 6 miesięcy więzienia.

KRADZIEŻE

— Z niezamieszkałego mieszkania należącego do Gutman Cypy przy ulicy Sienkiewicza Nr. 85, nieznani sprawcy skradli 1 futro damskie ze skórek popielicowych, 1 blam na futro męskie, 1 damskie palto pluszowe oraz kilka kołnierzy do palt męskich, ogólnej wartości 2.000 złotych.

— Właściciel fabryki sukna Aleksander Marejn (Białostoczańska 9) zameldował, że z magazynów jego od dłuższego czasu systematycznie dokonywano kradzieży szmat. Szkody wynoszą 4.000 zł.

— Abram Kac (ul. Ciemna Nr. 7) oskarżył Marję Ejsmont (Mickiewicza 59) o przywłaszczenie powierzonych jej dla wypchania ptaków.

Jutrzejszy numer „Dziennika Białostockiego" liczyć będzie 8 stron.

„MOJA GAZETKA"

Podobnie jak w każdą sobotę — wszyscy stali prenumeratorzy **„Dziennika Białostockiego"** otrzymują dziś, jako bezpłatny dodatek, tygodnik p. t. „Moja Gazetka", którego pierwsze egzemplarze, dołączone do naszego pisma, sprawiły

tyle radości milusińskim

„Moja Gazetka" zawiera moc wesołych obrazków, bajeczek, dykteryjek, wierszyków. A wszystko żywe i barwne w kolorach.

Aby umożliwić szerszym kołom czytelników zapoznanie się z **„Moją Gazetką"** egzemplarze jej załączone zostały dziś również do numerów „Dziennika Białostockiego"

w sprzedaży ulicznej.

Każdemu, nabywającemu dziś „Dziennik Białostocki", sprzedawcy uliczni obowiązani są dołączyć „Moją Gazetkę" **bezpłatnie.**

POLSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE
„Dziennik Białostocki"
ul. Legionowa Nr. 1. Telef. 63.
Przyjmują wszelkie obstalunki w zakres drukarstwa wchodzące.

Dr. M. Kanel
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8.
Kobiety od godz. 4—5 p.p.
ul. Sienkiewicza 37 (parter) tel. 5-95.

Akta Nr. Km. III 675/33/II.

Obwieszczenie

Jan Podbielski, Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rew. II, mający kancelarję swą w m. Białymstoku przy ul. Sobieskiego 7, na zasadzie artykułu 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 30 maja b. r. od godz. 10—12 odbędzie się w lokalu—pomieszczeniu Maksa wel Majera Andurskiego w m. Białymstoku przy ul. Polna Nr. 18 publiczna licytacja ruchomości składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę 1150 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Białystok, dn. 11 maja 1933 r.

Komornik: *Podbielski.*

Dr. Neumark
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—6 w
Białystok, ul. Kilińskiego 11.
Telefon Nr. 6-06.

Wydawca - MARJA LUBKIEWICZ-LEWANDOWSKA. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Biał." Legionowa 1, Telef. Nr. 63. Redaktor - Lucjan Duczyński.